Policja weszła do Ośrodka Monitorowania Zachowań Rasistowskich. „Zabezpieczają komputery"

KRAK 03.02.2021, 13:21

Joanna Klimowicz

+ Połącz we dwie strony

POLICJA PROKURATURA RASIZM

Policja przeszukała Ośrodek Monitorowania Zachowań Rasistowskich i Ksenofobicznych w Warszawie, z siedziby wynoszono laptopy i nośniki danych. Akcja na zlecenie białostockiej prokuratury ma związek ze śledztwem w sprawie działalności gospodarczej współzałożyciela Ośrodka - Rafała Gawła

Ośrodek Monitorowania Zachowań Rasistowskich i Ksenofobicznych działa od 2014 r. Dokumentuje przypadki pojawiania się w przestrzeni publicznej rasistowskich haseł, symboli i napisów, naglaśnia też sprawy ataków słownych i fizycznych na przedstawicieli mniejszości narodowych i religijnych. Jego współzałożyciel Rafał Gaweł jest też m.in. dyrektorem teatru TrzyRzecze.

W piątek na Facebooku działacze Ośrodka znalazmowali, że policjanci o godz. 6 rano weszli do ich siedziby przy ul. Szańca 6 w Warszawie. „Trwa przeszukanie, nie mamy kontaktu z osobami, które były w środku. Ze szczątkowych informacji wiemy, że policja na zlecenie prokuratury zabezpieczą i wynosi komputery, laptopy, wszelkie nośniki danych" – napisali.

REKLAMA

Donate and get YOUR CONNECTION WITH IT COMMUNITY

Join

"To jest próba zastraszenia". Działacz Ośrodka Monitorowania Zachowań Rasistowski i Ksenofobicznych o kulisach przeszukania

GAZETA.PL

Nie znaleziono strony o podanym adresie.

1

Za chwilę zostaniesz automatycznie przekierowany na Gazeta.pl

Przejdź na stronę główną Gazeta.pl

Komunikat IP Access SA

Informację potwierdza prokurator Łukasz Jurzyt, rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Białymstoku: – To czynność prowadzone na zlecenie naszej prokuratury.

Dodaje, że zostały też zlecone przeszukania w innych miejscach. Według działaczy Ośrodka – to prywatne mieszkania czołówko zarządu stowarzyszenia. „Siłą odbierano tam komputery i telefony nawet dzieciom, które tam mieszkają. Nie wiemy, co dzieje się z Rafałem Gawłem, prezesem stowarzyszenia TrzyRzecze, oraz i [współzałożycielem Teatru TrzyRzecze] Konradem Dulkowskim i ich rodzinami" – czytamy na facebookowej stronie Ośrodka.

Prokurator Jurzyt zaprzecza, by ktokolwiek został zatrzymany. Nie chce również ujawniać, dlaczego śledczych interesują komputery antyrasistów, ani czego tam szukają. Z Gawłem rzeczywiście nie ma kontaktu.

REKLAMA

Russia Has Officially Declared US an Enemy State. What Does This Mean in Diplomatic Terms?

„Jesteśmy legalnie działającym stowarzyszeniem. Dzisiejsze wejście policji do naszej siedziby traktujemy jako próbę zastraszenia i zniszczenia niewygodnej dla rządzących legalnie działającej organizacji pozarządowej" – pisze działacze Ośrodka Monitorowania Zachowań Rasistowskich i Ksenofobicznych.

Wyrok za oszustwa na ponad 300 tys. zł

Ale obecne przeszukanie nie ma związku z działalnością społeczną, tylko nadużyciami finansowymi Fundacji Gawła.

W lipcu zeszłego roku sąd pierwszej instancji skazał go za wielokrotne niekorzystne rozporządzenie mieniem swoich kontrahentów i banku, przywłaszczenie mienia znacznej wartości i sprzeniewierzenie pieniędzy kontrahentów. W uzasadnieniu wyroku sędzia Sławomir Cihalko zaznaczył, że nie kwestionuje pozytywnej działalności Ośrodka Monitorowania Zachowań Rasistowskich i Ksenofobicznych, ale „oskarżony tylko niewielką część środków przeznaczył na wskazane we wniosku cytynności i zakupy. Większość zdefraudował".

REKLAMA

Your gift of $17 will help a Ukrainian child stay warm

DONA

Szefowi Ośrodka postawiono wówczas kilkanaście zarzutów, miał on dokonać oszustw na kwotę ponad 300 tys. zł. W ocenie śledczych w latach 2010-12 Gaweł miał m.in. zawrzeć fałszywą umowę dotyczącą alimentów z żoną, by zabezpieczyć swój majątek przed egzekucjami komorniczymi. I wielokrotnie oszukiwał kontrahentów swoich kolejnych firm, zamawiając towar i za niego nie płacąc. Chodzi o kwoty od kilkuset do kilkudziesięciu tysięcy złotych.

Ponad 200 tys. miał pożyczyć z banku i nie oddał. Wśród poszkodowanych są też Polsko-Amerykański Fundacja Społeczny i Fundacja Batorego, które finansowały działalność społeczną organizacji kierowanych przez Gawła. Fundacja Batorego żądała zwrotu sprzeniewierzonych przez Stowarzyszenie środków z dotacji, które nie zostały wydane na działania, ale przekazane spółce. Zdecydowała się wystąpić o zwrot środków wydanych niezgodnie z umową grantową na drodze cywilnej.

Gaweł usłyszał wyrok czterech lat bezwzględnego pozbawienia wolności, 12 tys. zł grzywny, zakaz prowadzenia działalności gospodarczej na 10 lat i zajmowania stanowisk w zarządach stowarzyszeń na pięć lat. W procesie odkarżone były takie jego żona i współpracownica - dostały kary w zawieszeniu. Wszyscy odwołali się od wyroku.

REKLAMA

Your gift of $17. will help a Ukrainian child stay warm

DONA

Odwołała się też prokuratura, która domaga się jeszcze surowszych kar. Rozprawa apelacyjna zaczęła się w Białymstoku w czwartek, ale sąd zarządził przerwę do 6 marca - choć bowiem wezwał Gawła i wysłuchał jego wyjaśnień.

Nowe śledztwo i kolejne zarzuty o defraudację

Obecne przeszukania mają związek z nowym śledztwem wszczętym przez prokuraturę Białystok-Północ w 2016 roku, a przejętym przez prokuraturę okręgową ze względu na przepisy dotyczące wartości szkody (miałaby przekraczać kwotę 200 tys. zł). Na razie nikomu nie postawiono w nim zarzutów.

Sprawa dotyczy podrobienia wekslu oraz posłużenia się fałszywymi dokumentami w związku z prowadzeniem działalności gospodarczej przez poślanego z teatrem TrzyRzecze firmy Bracia Gaweł i Gravitti Sp. z o.o. z siedzibą w Białymstoku.

Wśród poszkodowanych miał być m.in. białostocki magistrat, który podejrzewał zafałszowanie przez prezydenta Tadeusza Truskolaskiego konserwa. W śledztwie badany jest też wątek wyłudzania dotacji przy użyciu nierzetelnych oświadczeń, a także ukrywanie majątku w celu uderemniania zaspokajania wierzycieli w związku z działalnością Stowarzyszenia Teatralnego Dom na Młynowej „Teatr TrzyRzecze".

Prokuratura Okręgowa w Białymstoku wydała komunikat, potwierdzający nasze informacje. Prokurator Łukasz Jurzyt dodaje: - Śledztwo zostało zainicjowane informacjami, które ujawniły się w toku postępowania toczącego się przed Sądem Okręgowym w Białymstoku. W dniu dzisiejszym w kilku lokalach na terenie Warszawy funkcjonariusze policji na zlecenie prokuratora przeprowadzili przeszukania w poszukiwaniu dokumentacji dotyczącej podmiotów, z których działalnością wiązało się popełnienie czynów zabronionych.

Zastrzega, że planowane są dalsze czynności procesowe, o których prokuratura będzie informować, ze względu na "duży oddźwięk społeczny, jaki wywołuje niniejsza sprawa".

Walczył ze swastyką, doprowadził do dymisji prokuratora

Gaweł konsekwentnie powtarza, że prokuratura „mści się na nim" za „skompromitowanie" jej. Od lat konsekwentnie zgłaszał organom ścigania przestępstwa rasistowskie, ale także ujawniał przypadki lekceważenia tych sygnałów przez śledczych. W czerwcu 2013 r. nagłośnił kuriozalne uzasadnienie odmowy wszczęcia śledztwa w sprawie wymalowanej na transformatorze swastyki. Białostocki prokurator Dawid Rozakowski uznał wtedy, że to „hitlerski symbol szczęścia". Wojciech Zalesko, ówczesny zastępca Prokuratury Rejonowej Białystok-Północ, stracił stanowisko po nagłośnieniu tej sprawy.

Delegalizacji Ośrodka chcą narodowcy. Podpisy w tej sprawie zbierał m.in. były ksiądz Jacek Międlar, ściśle związany z nacjonalistycznymi organizacjami.

Teatr TrzyRzecze i Ośrodek Monitorowania Zachowań Rasistowskich i Ksenofobicznych wypowiedzieli się w 2015 r. z Białegostoku m.in. ze względu na narastającą jdą atmosferę. W Warszawie nadal wystawiają spektakle, a dodatkowo zaczęli działalność na rzecz odbeczy przez zwierząt – powołali Ruch Ludzie Przeciw Myśliwym.

Nocne przesłuchania, przeszukania, konfiskaty

Rafał Gaweł o prowadzonym obecnie śledztwie pisał kilka dni temu na Facebooku: „Chodziło o to, by wysłać janny komunikat. Mało masz kłopotów? Jeśli dalej będziesz wchodził nam w drogę, nie cofniemy się przed tym, by niszczyć też twoich najbliższych".

Opisał wówczas, jak do mieszkania matki przyszedł komunikat wesoła policja z nakazem przeszukania. Mieli pytać: „Czy pani wie, z kim związała się pani córka? Czy wie pani, gdzie mieszkają z Rafałem? Czy wie pani, jakim porusza się samochodem? Co łączy ją z Rafałem Gawłem? Skąd córka ma pieniądze na swoje utrzymanie? Od jak dawna jest w związku z Rafałem Gawłem? Czy wie pani, z kim związała się pani córka, i czy pani to akceptuje?".

Prokurator Jurzyt: – Nie będziemy się odnosić do wpisów na portalach internetowych. Ten pan pisze, co chce, i my nie mamy na to wpływu. Mogę tylko potwierdzić, że faktycznie miało miejsce przesłuchanie matki, ale co do okoliczności, terminu i przebiegu prokurator, który prowadzi postępowanie, nie chce ujawniać szczegółów.

Zaproś znajomych do dyskusji

Odblokuj dostęp do tekstu swoim znajomym